

Medytacja nad słowami Gurumayi

Mahaśiwaratri

Eesha Sardesai

„Jestem Śiwą, Śiwa jest doskonały”

Pod koniec *satsangu* Siddha Jogi z okazji Mahaśiwaratri, tuż przed zakończeniem transmisji na żywo, Gurumayi przekazała wszystkim piękną instrukcję. Powiedziała nam abyśmy doświadczyli nauki, „Jestem Shiwą, Shiva jest doskonały”.

To było jedno z tych przesłań, które natychmiast przykuło moją uwagę jako niezwykle charakterystyczne dla Gurumayi i sposobu jej nauczania. Brzmiało niczym sutra – intrygująca, tajemnicza, pełna mądrości i kompletna sama w sobie. Po raz kolejny otrzymaliśmy przypomnienie, za co możemy być wdzięczni na ścieżce Siddha Jogi. Mamy żyjącą Guru, która nieustannie przekazuje nam swoją mądrość. Nawet pojedyncze stwierdzenie wypowiedziane przez Guru ma moc, by odmienić nasz stosunek do życia. A więc od nas zależy, czy uszanujemy to, co otrzymaliśmy, czy poddamy kontemplacji nauki Guru i czy zastosujemy zdobytą wiedzę w praktyce.

Od czasu *satsangu* z okazji Mahaśiwaratri zastanawiam się nad tym przesłaniem Gurumayi. Co to znaczy, że Pan Śiwa jest doskonały? Co oznacza twierdzenie: „Jestem Śiwą, Śiwa jest doskonały”? Dlaczego utrzymywanie tych słów w świadomości, doświadczanie ich prawdy – jest tak dobroczynne?

Pierwsze, co przyszło mi na myśl, to liczne imiona Pana Śiwy, z którymi dzieliłam się już wcześniej w „Medytacji nad słowami Gurumayi”. Znaczna liczba z ponad tysiąca epitetów Pana Śiwy wiąże się z tym, że jest on, po prostu, doskonały. Jest on Maheśwarą – wielkim Panem, Panem wszystkiego.

Jest on Parameśwara, Najwyższym Panem, największym z bóstw. Jest Wiśwanathą, Panem Wszechświata, oraz Isianą, wielkim władcą, Panem, władcą całej wiedzy. Jest Śiwatara, pomyślniejszym niż wszystko, co pomyślne.

Imiona te inwokowane są przez wyznawców Pana Śiwy, by go wychwalać, modlić się do niego i prosić o jego błogosławieństwo. Zatem do pewnego stopnia ten język – mówiący o tym, że Pan Śiwa jest doskonały, że jest najwspanialszy i bardziej pomyślny niż wszystko inne – jest wyrazem oddania. Jeśli Pan Śiwa jest *twoim* wybranym bóstwem, to naturalne, że uważasz go za doskonałego!

W trakcie moich rozważań uznałam, że warto przyjrzeć się temu zagadnieniu szerzej - zastanowić się nad tym, jakie znaczenie w sensie filozoficznym ma określenie *doskonały*, gdy odnosimy je do Pana Śiwy. Według indyjskich pism świętych Pan Śiwa jest ucieleśnieniem najwyższej Świadomości. Jest rzeczywistością Absolutną. Nie ma niczego ani nikogo *poza* nim, więc z definicji nie może istnieć nic większego od niego. Jest czystą esencją wszystkiego, co jest, co było i co będzie.

Im bardziej się nad tym zastanawiam, tym większe ogarnia mnie zdumienie. To prawda, która zatrzymuje umysł, dosłownie - kosmiczna w swoim wymiarze. To jeden z powodów, dla którego tak mocno przemawia do mnie to, jak ujęła to Gurumayi: „Jestem Śiwą, Śiwa jest doskonały”. W pewien sposób Gurumayi sprowadza tę prawdę na ziemię. Czyni ją dostępną, zrozumiałą, czymś, z czym możemy wejść w relację. Nazwanie kogoś lub czegoś „doskonałym” to użycie wobec tej osoby lub rzeczy potocznego, pozytywnego określenia. Z własnego doświadczenia wiem, że kiedykolwiek używałam tego sformułowania w odniesieniu do kogoś, kogo znam, towarzyszyła temu fala czułości i głębokie poczucie bliskości. Ta osoba jest po prostu *doskonała*. Żadne inne słowa tego nie wyrażają. Żadne inne słowa nie oddadzą w pełni tego, kim jest i co dla mnie znaczy.

Kiedy Gurumayi mówi: „Pan Śiwa jest doskonały”, czuję, że łączymy te dwie uzupełniające się rzeczywistości. Pan Śiwa jest najwspanialszą, najwyższą Rzeczywistością. Jest on także najlepszy *dla nas*, tak nam bliski i drogi, jak nasza własna wewnętrzna Jaźń.

To prowadzi nas do drugiej części przesłania, które Gurumayi przekazała podczas *satsangu*. „*Jestem Śiwą, Śiwa jest doskonały*”. Postrzegam te słowa oraz praktykę ich powtarzania niemal jako rodzaj przyjaznego wyzwania. A gdybyśmy tak dostrzegli w sobie te same przymioty, które wychwalamy u Pana Śiwy? A gdybyśmy przynajmniej uwierzyli, że jesteśmy zdolni do pielęgnowania i przejawiania tych cnót? Co by było, gdybyśmy poczuli do samych siebie tę samą sympatię i szacunek, jakimi darzymy tych, których bez wahania nazywamy „doskonałymi”?

Nie mogę oprzeć się myśli, że gdybyśmy wszyscy wspólnie to zrobili, urzeczywistnilibyśmy naukę płynącą z *satsangu*. *Pomnażalibyśmy pomyślność*. Jak usłyszeliśmy od Gurumayi, pokój zaczyna się od nas samych, od tego, co pielęgnujemy we własnym wnętrzu. Jeśli potrafimy uwierzyć w to, co w nas doskonałe – jeśli potrafimy dostrzec prawdę o tym, kim jesteśmy, wewnątrz siebie oraz pośród naszych indywidualnych skłonności, zmiennych emocji, osobistych historii oraz szczególnych sposobów myślenia i działania – wtedy o wiele łatwiej jest nam uwierzyć w to, co doskonałe w ludziach wokół nas. Staje się bardziej możliwe, by dostrzec Pana mieszkającego w naszym wnętrzu, który przenika również nasz świat zewnętrzny.

Tak jak śpiewamy Mantrę *Om Purnamadah*:

Om. Tamto jest doskonałe. To jest doskonałe.
Z doskonałości wyłania się doskonałość.
Gdy od doskonałości odjąć doskonałość
Tylko doskonałość pozostaje.

Om. Pokój! Pokój! Pokój!

Teraz gdy przywołaliśmy Pana Śiwę w jego najbardziej transcendentnej formie, pragnę was zapytać: jakie działania podjęliście, by pomnażać pomyślność w swoim codziennym życiu? Czy znaleźliście czas w ciągu dnia — zwłaszcza od czasu *satsangu* z Gurumayi z okazji Mahaśiwaratri — by pielęgnować w sobie świadomość „Jestem Śiwą”?

Jeśli tak, to w jaki sposób to szlachetne dążenie odmieniło waszą *sadhanę*? Czy bliskie osoby zauważyły w was jakąś zmianę? Czy powiedziały wam, jak bardzo wzbogacające jest dla nich przebywanie z wami?

